

Mam na imię Psyche – wydarzenie artystyczne na scenie ząbkowskiego MOK

W piątek 5 kwietnia o g. 18.00 w Miejskim Ośrodku Kultury w Ząbkach odbyła się prapremiera spektaklu, a raczej recidramy pt „Mam na imię Psyche” w wykonaniu znakomitej aktorki Anny Marii Grabińskiej i w mistrzowskiej reżyserii Marka Wysockiego. Wśród gości tego zaczarowanego teatru wieczoru znaleźli się m.in. Starosta Powiatu Wołomińskiego Piotr Uściński, Burmistrz Ząbek Robert Perkowski oraz Burmistrz Wołomina Ryszard Madziar.



fol. Bogdan Śladowski



fol. Bogdan Śladowski

Na zdjęciu burmistrz Ząbek Robert Perkowski dziękuje Annie Grabińskiej

Przybyły władze Wyższej Szkoły Współpracy Międzynarodowej i Regionalnej im. Zygmunta Glogera w Wołominie z Jego Magnificencją Rektorem doc. dr Januszem Kowalskim i Panią Prorektor Agnieszką Raczko. Widzów przywitał reżyser Marek Wysocki, po czym oddał głos Rektorowi Uczelni, który wprowadził nas w historię powstania tego przedstawienia, bo okazuje się, że pomysł narodził się podczas dyskusji nad wprowadzeniem nowego kierunku studiów *Integracja religii świata*. Początek przedstawienia to imponująca scena obłądu psychicznie chorej pacjentki szpitala psychiatrycznego. Za sprawą wielkiego talentu artystki i nowatorskiej reżyserii widzowie przeniesli się w otchłań wyobraźni i bogactwa kultur: żydowskiej, arabskiej, cygańskiej. Oblicza wielu tradycji kulturowych odkrywała postać dziewczyny cierpiącej na schizofrenię. Twórcy spektaklu zabrali nas w podróż do miejsca dziwnego i tajemniczego. Choroba pensjonariuski objawiała się za pomocą przemian osobowościowych. W spektaklu wykorzystano między innymi kompilacje tekstów klasycznych i współczesnych, autorstwa Juliusza Słowackiego, Juliana Tuwima czy Iwany Sajko. Ciekawostką był niepublikowany dotąd monolog *Cyganki*, powstały specjalnie dla wyjątkowej reżyserii Marka Wysockiego. Autorem monologu jest Don Vasył Szmidt, romski piosenkarz i poeta, przyjaciel reżysera, wywodzący się z królewskiego rodu Baro Szero. Można śmiało powiedzieć, że spektakl był wielkim wydarzeniem artystycznym na miarę dużej sceny zawodowego teatru, a o jej walorach artystycznych świadczyć może to, że twórcy spektaklu oklaskiwani byli na stojąco.

*Joanna Wysocka
fol. Bogdan Śladowski*